

Enea Poznań Open. Michalski i Kaśnikowski grają dalej! Numer „jeden” poskromiony

maciej · 19 czerwca, 2023



Daniel Michalski i Maks Kaśnikowski awansowali do drugiej rundy challenger Enea Poznań Open 2023. Pierwszy z Polaków pokonał Węgra Mate Valkusza, a Maks zwyciężył Szwajcara Henriego Laaksonena. Aleksander Szewczenko, turniejowa „jedyńka” pożegnał się z kortami Parku Tenisowego Olimpia już na etapie pierwszej rundy, przegrywając z Amerykaninem Dali Blanchem - 3:6, 2:6.

Decydował tie-break trzeciego seta

Maks Kaśnikowski jako pierwszy z Biało-Czerwonych zaprezentował się w turnieju głównym. Warszawianin, reprezentujący CKT Grodzisk Mazowiecki pokonał wyżej notowanego Szwajcara Henriego Laaksonena 6:1, 2:6, 7:6 (7-4).

Maks Kaśnikowski zajmuje obecnie 322. miejsce w rankingu ATP. Nasz młody reprezentant ma już na koncie zwycięstwa nad takimi tenisistami, jak Hubert Hurkacz, Jerzy Janowicz czy Vasek Pospisil. W ubiegłym roku Kaśnikowski przebrnął eliminacje w Poznaniu, ale odpadł w pierwszej rundzie turnieju głównego po trzysetowej walce z Argentyńczykiem Camilo Ugo Carabellim. Dlatego też celem minimum w tegorocznej edycji Enea Poznań Open było wygranie spotkania w drabince głównej.

 **YONEX**



Form Follows *Fun*
Introducing the all new MUSE

– Był to bardzo trudny mecz. Przeciwnik był doświadczony, więc nie spodziewałem szybkiego zakończenia po pierwszym secie. Wiedziałem, że on będzie dalej grał, dalej walczył. Nieprzypadkowo był w pierwszej setce rankingu kiedyś. Wykorzystał wszystkie moje słabości w drugim secie, dużo trafiał i tak to się potoczyło – opowiadał po spotkaniu 19-latek. – Jest to świetne zwycięstwo, jestem podbudowany i muszę się teraz skupić na kolejnym meczu – dodał.

Kolejnym rywalem Kaśnikowskiego będzie lepszy z pary Argentyńczyków Federico Coria – Mariano Navone.

Mistrz Polski nie zawiódł



Daniel Michalski. Fot. Paweł Rychter

Drugim Polakiem, który wyszedł na kort Parku Tenisowego Olimpia w poniedziałek, był Daniel Michalski. 23-latek zmierzył się z Mate Valkuszem i wygrał 5:7, 6:4, 6:1. Faworytem tego pojedynku był Węgier, który niecały miesiąc temu wygrał challengerów w macedońskim Skopje. Natomiast urodzony w Warszawie tenisista WKT Mera (aktualny mistrz Polski) odnosił w tym roku sukcesy jedynie w turniejach rangi ITF 25.

Początek tego meczu należał do Valkusza. 24-latek już w pierwszym gemie przełamał swojego przeciwnika, a następnie wygrał swoje podanie. Grał bardzo ofensywnie i uderzał niezwykle mocno, z czym ewidentnie problem miał Michalski. Polak otrząsnął się dość szybko i doprowadził do wyrównania. W kolejnych minutach rywalizacja prowadzona była w spokojnym tempie, obaj panowie pewnie wygrywali swoje podanie. Przełomowy mógł okazać się ósmy gem, kiedy Michalski wyszedł na prowadzenie 5:3. Warszawiak miał wszystko w swoich rękach, lecz zamiast atakować, musiał bronić się przed break-pointami. Ta sztuka udała mu się raz, za drugim podejściem Valkusz dopiął swego i jak się później okazało – rozpoczął marsz ku zwycięstwu w secie.

Druga odsłona zaczęła się w bliźniaczy sposób. Ponownie Valkusz wyszedł na dwugemową przewagę, lecz Michalski podobnie jak kilkanaście minut wcześniej potrafił doprowadzić do wyrównania, tym razem 3:3. Polak prezentował się lepiej niż swój przeciwnik, łapał bowiem swoje szanse na przełamanie przeciwnika. W kryzysowych sytuacjach Węgry ratował jednak dobry serwis, który jeśli nie kończył się asami, to ułatwiał 24-latkowi zdobycie punktu. Mimo to, warszawiakowi udało przełamać się swojego rywala i to w najlepszym możliwych momencie. Michalski wygrał gema numer 10, a tym samym wyrównał stan rywalizacji na 1:1.

Trzeci set to pełna dominacja Michalskiego. 24-latek grał niezwykle konsekwentnie, a dodatkowo serwis przeciwnika nie sprawiał mu już takich problemów. Węgier próbował coś zmienić w swojej postawie na korcie, bardzo często podchodził do siatki. Jego taktyka nie zdała egzaminu i to ostatecznie Polak mógł cieszyć się ze zwycięstwa w tym meczu 5:7, 6:4, 6:1.

KANWA
APARTAMENTY

ZAMOYSKIEGO 24/26
WARSZAWA

PRZESTRZEŃ, KTÓRĄ TWORZYSZ
Apartamenty na warszawskiej Pradze
z widokiem na Jezioro Kamionkowskie

SPRAWDŹ OFERTĘ →



Rywalem Michalskiego w środowym boju 1/8 finału gry pojedynczej będzie zwycięzca pojedynku pomiędzy Rudolfem Mollekerem a Tomas Machacem.

Faworyci poskromieni



Kort numer 1 poskromił w poniedziałek faworytów Enea Poznań Open. Turniejowa „jedyńska” i „siódemka” pożegnały się już na etapie pierwszej rundy. Aleksander Szewczenko z Rosji przegrał z Amerykaninem Dali Blanchem (3:6, 2:6), natomiast Bośniak Damir Džumhur uległ Zdenkowi Kolarowi (2:6, 2:6). Sensacją było zwłaszcza odpadnięcie Szewczenki, który w rankingu ATP jest o 712 miejsc wyżej niż jego pogromca!

Adrianna Łosiak



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/enea-poznan-open-michalski-i-kasnikowski-graja-dalej-numer-jeden-poskromiony/>